

D Z I E N N I K O B O Z O W Y

APW

M.p. poniedziałek 25 czerwca 1945 r.

Rok II Nr.127 (403)

TO NIE JEST POLSKI RZĄD

Dogawariliś... Dogadali się... P. Stalin, tyran setek milionów ludzi, p. Mikołajczyk, "wódz" kilkunastu pomylonych "demokratów" i p. Mołotow, który twierdził, że "Polska, pokraczny twór traktatu Wersalskiego nigdy się już nie odrodzi". Dzieje się to na oczach ambasadorów anglosaskich - przedstawicieli tych krajów, które uznały Polskę za "natchnienie świata", a z woli przedstawiciela Rosji, która pragnie natchnąć świat ideami, stanowiącymi odwrotność światopoglądu Anglików i Amerykanów. Asystują przy tym sterani wiekiem i chorobą liberalni mężowie nauki polskiej, których szefowie NKWD na Kreml wysłali. Dogadały się poprzez szatańską grę losztery sowieckie, politycznie chytne, pseudopolackie Bieruty i dwa, nie z polityki nie rozumiejące, polskie Stachozyki, które stworzyły nowy typ narodowy - "Polaka londyńskiego". Zeszli się przy cocktail - party i - pod akompaniament odczytywanego przez generała NKWD wyroku przeciwko polskim bojownikom wolności - wyłonili "rząd". "Rząd polski", który ma to znamię szczególne, że jest wykładnikiem obcej racji stanu i własnego upodlenia politycznego.

Ten to "rząd" będzie usiłował rządzić Polską i Polakami. Nie będzie rządził. Ani Polską ani Polakami. Ani krajem ani emigracją. Ani niczem, co polskie jest. Dopłki wolność nie zatryumfuje nad totalizmem, dopłki mądrość polityczna nie pokona głupoty kapitulantów. Polską rządzić będzie NKWD. A sercami wszystkich Polaków - i tych w kraju, i tych na emigracji - rządzić będzie jedynie - jedyny polski Rząd prawowity - Rząd Rzeczypospolitej Polskiej - Rząd Premiera Tomasza Arcoiszewskiego. Tylko on jest upoważniony do rządzenia Polską i Polakami, gdziekolwiek się znajdują, i tylko on poniesie w przyszłość sztandar Polski. Bieruty i Stachozyki będą zaś musiały wymyślać coraz to nowe formy oszukiwania narodu polskiego, i wspólnym wysiłkiem tworzyć będą nie żadną "nową Polskę", o której pierwsi - w bezmiernej perfidii swojej - drudzy w równie bezmiernej głupocie swojej prawią - lecz tworzyć będą sowiecką Polskę.

Rzeczy potoczają się teraz dalej według schematu sowieckiego. Prawdopodobnie z łagrowego "magazynu" Sowiety wypuszczą internowanych Polaków, a może nawet udziela wspaniałomyślniej "amnestii" także Polakom, skazanym ostatnio w "procesie". W kraju nie będzie narazie masowych reperesji, zapanuje "na optykę" wolność: niech ludność pozna, co to znaczy mieć wreszcie "własny rząd", i tylko pocichu "znikać" będą szczególnie niebezpieczne przez swój aktywizm jednostki. Zostaną przeprowadzone "wybory". Możliwe, że tym razem Politbiuro zarządzi, aby wynik nie był "za dobry", i aby przez to był bardziej prawdziwy. Ostatecznie wystarczy, jeżeli np. 60% "wyborców" wypowie się "entuzjastycznie" za polityką rządu Bierut - Mikołajczyk, choć "norma" sowiecka wynosi w tych wypadkach 98, 8%. Obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej z roku 1935 zostanie przez nowy "sejm" uchylona, i przywróci się Konstytucję z roku 1921. Umożliwi to stałe zwińczenie szanie się pod sowieckim ciśnieniem wpływu komunistów, i ostatecznie, przedjeżozą później, komuniści jawni czy zamaskowani, wezmą władzę w swoje wyłączne ręce. A stanie się to już na drodze "legalnej", której z "demokratycznego" punktu widzenia krytykować nie będzie można. I to będzie jedyna różnica w stosunku do obecnego faktycznego stanu rzeczy, który dziś w kraju panuje, ale który jest zwalczany, jako gwałt i bezprawie.

Jeżeli tak się stanie, to dalej - w momencie, który Stalinuzna za dogodny - rząd p. Mikołajczyka zniknie z powierzchni, rządzić będzie Bierut albo inny agent sowiecki już bez żadnego kamuflażu, a p. Mikołajczyk szukać będzie azylu w ambasadzie brytyjskiej, podobnie jak niedawno musiał to czynić gen. Radescu w Rumunii. Anglia, której p. Mikołajczyk zdjął z ramion "kłopot polski", niewątpliwie azylu tego mu udzieli, o ile tylko p. Mikołajczyk zdąży dobiec do gmachu ambasady brytyjskiej, co udało się gen. Radescu.

X

To nie jest polski rząd. To nie jest rząd legalny, ozerpiący swą siłę z przekonania narodu i z Konstytucji Rzeczypospolitej. Jest to rząd, którego rola pokrywa się w stu procentach z moskiewską racją stanu, a więc rząd, będący przekreślaniem polskiej racji stanu.

Propaganda moskiewska, która chce ugruntować władzę sowiecką w Polsce, oraz propaganda anglosaska, która chce zdjąć z siebie ciężar odpowiedzialności za sprawę wolności pierwszego Alianta i anulować swoje wobec Polski zobowiązania - już uczyniły z "porozumienia" sprawę "czytano polską", sprawę pomiędzy samymi Polakami, sprawę, która została załatwiona przez "trzy grupy Polaków, które wykazały dobrą wolę". Twierdzenie takie jest sprzeczne z prawdą. Polskie pochodzenie agentów sowieckich nie czyni ich Jeszozem Polakami; są to

(dokochzenie na str. 2.)

agenci rządu sowieckiego, działający przeciwko Polsce. Polacy zaś, którzy przez brak rozważania politycznego, albo wskutek braku charakteru, albo wreszcie poprostu wskutek tego, że są przygniecieni ciężarem przeżyć, wiekiem starożytności lub chorobą - oni, którzy gnają się przed władzą wrogów, nie reprezentują Polski. Tak więc na Kremlu nie było dośkońcnie nikogo, kto by miał prawo powiedzieć, że Polskę i jej rację stamtąd reprezentuje. I dlatego Polska na Kremlu - nie była. Polska jest w podziemnej Warszawie. Polska jest w londyńskim gabinecie Premiera Arciszewskiego, który dozwolił i mądrze broni przyszłości narodu polskiego. Polska jest wreszcie w sercu i świadomości każdego Polaka, o ile on czuje i rozumie, że pod obcymi bagnetami - nie może być wolności.

Dlatego - nie uznajemy i nie uznamy stalinowskiego "rządu polskiej jedności narodowej". Nie ustaniemy w walce o Polskę naprawdę wolną. To znaczy o Polskę, w której nie będzie ani "rządu" Bierut - Mikołajczyk, ani armii ozerwonej, ani sowiecko - lubelskiej armii Żymirskiego, ani NKWD, ani rosyjskich szpiegów i dywersantów, świeżo mianowanych polskimi obywatelami. Dążymy do Polski, w której będzie polski Rząd, Polskie Siły Zbrojne, w której będzie się rozwijało polskie życie polityczne i dokonywać się będzie właściwy Polsce chrześcijański postęp społeczny.

Jeden z głównych elementów naszej siły leży w tym, że cel nasz jest obiektywnie zgodny z istotnymi długofalowymi interesami świata kultury zachodniej. O tym, mimo że idą na nas śliski...

OSÓBKA POZOSTANIE "PREMIEREM"

M.p. 25.VI. W ciągu ostatniej doby nie nadeszły żadne nowe konkretne wiadomości w związku z formowaniem t. zw. tymczasowego polskiego rządu jedności narodowej. Obecnie odbywa się rozdział "tak" nowych "ministrów". Radio londyńskie donosi, że Osóbka - Morawski pozostanie nadal "premierem", Mikołajczyk zaś obejmie funkcje "wicepremiera i ministra rolnictwa". W kręgach politycznych Londynu przypuszczają, że Kiernik obejmie resort spraw wewnętrznych. Nie nie słychać dotychczas na temat obsadzenia w nowym "rządzie" stanowiska ministra spraw zagranicznych.

"CHCEMY POWRACAĆ DO POLSKI - NIE DO ROSJI"

Londyn 25.VI. "Observer" przynosi reportaż swego korespondenta, który odwiedził obozy Polaków i Rosjan, wysiedlonych i jeńców wojennych, znajdujące się na terytorium Niemiec, okupowanych przez wojska brytyjskie i amerykańskie. Korespondent stwierdza, że Polacy, znajdujący się w obozach w pobliżu linii sowieckich, obawiają się czy zostaną ewakuowani razem z wojskami brytyjskimi i amerykańskimi w miarę przesuwania sowieckiej strefy okupacyjnej na zachód i czy nie dostaną się w ręce władz sowieckich. Obawa przed Rosjanami pisze dziennikarz angielski - wywołuje wśród tych ludzi depresję. Mówią oni otwarcie: "Chcemy powracać do Polski, a nie do Rosji", uważając, że w obecnej sytuacji Polska stanowi część państwa sowieckiego. Również Rosjanie pełnią są niepokojem - donosi "Observer". Opowiadają oni, że w swoim czasie w armii sowieckiej odczytano rozkaz, że żołnierz, który podda się Niemcom, uważany będzie za zdrajcę. Wysiedleni na przymusowe roboty wyrażają przekonanie, że fakt, iż pracowali dla Niemców, aczkolwiek przymusowo, będzie czarną plamą na ich życiu.

W SKROCIE

- Churchill rozpoczyna dziś wielki obiad w Anglii w związku z kampanią wyborczą. Trasa podróży wyniesie 1.500 km. Przemawiać będzie do 3 milionów ludzi. - Własow, dowódca antysowieckiego legionu, który walczył z Niemcami popełnił samobójstwo.

NA OBIEDZIE U STALINA

Moskwa 25.VI. Stalin wybrał na Kremlu obiad na ośmiu uczestników konferencji w sprawie utworzenia tymczasowego polskiego rządu. Poza "delegatami" na obiad przybyli Molotow oraz ambasadorowie brytyjski i amerykański.

Sztokholm 25.VI. W czasie obiadu na Kremlu Mikołajczyk i Osóbka - Morawski prowadzili żywe rozmowy z Woroszyłowem i Rokossovskim.

"POLSKIE WOJSKO"

DEFILUJE PRZED STALINEM

M.p. 25.VI. Wczoraj odbyła się w Moskwie defilada wojskowa. Na trybunie honorowej znajdowali się obok Stalina Mikołajczyk, Osóbka - Morawski i premier czeski Fierlinger. Na czołowych miejscach defilowały przed Stalinem oddziały Żymirskiego na czele z jego szefem sztabu sowieckim generałem Korozjowem.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sztokholm 25.VI. Prasa szwedzka podaje, że w kręgach politycznych utrzymują iż Moskwa zamierza przez długi jeszcze czas utrzymać garnizony sowieckie na terenie Polski. W czasie ostatnich narad w Moskwie mówiono podobnie o "bazach" rosyjskich w Polsce, "koniecznych" dla zabezpieczenia komunikacji z wojskami okupacyjnymi Niemcy.

Londyn 25.VI. Dziś ogłoszone ma być doniesienie oświadczenie króla belgijskiego. Decyzja wydania tego oświadczenia zapadła po rozmowie króla Leopolda z ambasadorem belgijskim w Londynie.

Sztokholm 25.VI. Prasa szwedzka donosi, że na konferencji trzech w Berlinie Stalin wysunie konkretne żądania w sprawie Dardaneli i Turcji.